

## Janseniści

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### Spór jansenistów z jezuitami na tle tzw. łaski uświęcającej

**J**anseniści dali pretekst do zrewidowania stosunku Kościoła względem teologii św. Augustyna. Kościół nie mógł wyznawać samobójczej teologii odrzucającej wartość uczynków, z których to sam się utrzymywał. Należy zaznaczyć, że janseniści nie byli sektą niezależną od Kościoła, lecz jego wewnętrzną schizmą, która nigdy nie wydzieliła się z Kościoła (pomimo iż nie różnili się prawie od kalwinizmu w kwestii łaski, to jednak byli *jednoznacznie rzymscy* - zarówno w kwestii interpretacji transsubstancjacji, pokuty, sakramentu kapłaństwa, sukcesji apostoelskiej, kultu świętych i Maryi, całkowicie uznawali hierarchię kościelną i pozycję papieża). Głównymi przeciwnikami jansenistów w kwestii łaski byli jezuiti. Spór jaki wybuchł w tej kwestii był jednym z największych sporów teologicznych wewnątrz Kościoła, był bardzo ważny, gdyż przesądził o dalszym trwaniu Kościoła. *„Było to ogromnej wagi wydarzenie w dziejach chrześcijaństwa, a więc i w europejskiej historii idei” [1]*. Janseniści dali asumpt do wewnętrznej reformy w Kościele. Jednak kłótnie jakie wywołali janseniści i jezuiti były żalosne i bardzo długie, *„stulecie całe było zaburzone tymi niesnaskami” (Orpheus — Historia Powszechna Religij — Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929)*. Dla Kościoła nie był to dylemat teologiczny, lecz okazja do zrzucenia uciążliwego balastu zaszłości chrześcijańskich. To o co z takim zapalem zacietrzewieni teologowie się kłócili na tysiącach stron zapisanego papieru właściwie ocenił Bayle: *„Ktoś powiedział, że kwestie łaski są niczym morze bez brzegów ni dna. Z większa bodaj słusnością przyrównać by je można do Cieśniny Messyńskiej, gdzie żeglarzowi zawsze grozi niebezpieczeństwo, iż, próbując ominąć jedną skałę, rozbije się o drugą; incidit in Scyllam cupiens vitare Charybdim. Wszystko do tego oto się sprowadza: czy Adam zgrzeszył w sposób wolny? Jeśli odpowiedź „tak”, to powiedzą ci, że jego upadek nie został przewidziany; jeśli odpowiesz „nie”, usłyszysz, że nie jest winien. Choćbyś napisał sto tomów na poparcie którejkolwiek z tych konkluzji, i tak w końcu będziesz zmuszony przyznać, że albo niezawodne przewidywanie zdarzenia przypadkowego jest tajemnicą dla rozumu niepochwytą, albo też, że sposób, w jaki istota pozbawiona wolności mimo wszystko zdolna jest grzeszyć, jest zupełnie niezrozumiały. To wszystko, jeśli o mnie chodzi; skoro musimy przyjąć jedną bądź drugą z obu niepojętych rzeczy, po co tyle o nich pisać?” (Bóg nam nic nie jest dłużny; Strony: 130)*.

W 1651 (już po śmierci Janseniusza) jezuiti uzyskali od papieża Jana Chrzyciela Pamfilego *vel* Innocentego X (1644-1655) potępienie słynnych *„pięciu tez”*, które miały być streszczeniem dzieła Janseniusza. To właśnie wokół tej kwestii rozegrał się wielki spór: czy potępione pięć tez można było przypisać Janseniuszowi czy też nie. Janseniści utrzymywali, że nie, gdyż te zdania wyjęte zostały z kontekstu w innym znaczeniu. Papież niczego nie pojmował z tego sporu, teologiczne dysputy jezuitów i jansenistów były dlań nieprzeniknione (jak pisze Jurieu: *„rozumiał z nich równie niewiele, jak gdyby mówiono doń po arabsku” i prawdopodobnie nie pojmował sensu twierdzeń które zganił ... W Rzymie liczy się tylko znajomość prawa kanonicznego, nie zaś teologii. ... janseniści uczynili pośmiewisko z Najwyższego Kapłana ... Przedstawili rzecz ta, jak gdyby papież po prostu wymyślił nieistniejącą herezję, a potem grzmiał przeciwko garści najoczywiściej niedorzecznych zdań, których nikt nigdy nie był wygłosił” (Bóg nam nic nie jest dłużny; Strony: 40-41)* )

Kolejny papież, Aleksander VII (1655-1667), wydał 16 października 1656 r. kolejną bullę potępiającą tezy, w której wyjaśniał, że bulla jego poprzednika potępiała tezy, które zostały wzięte z dzieła *Augustinus*. Zakończono więc po trzech latach rozważania, czy potępione tezy były Janseniusza czy też nie.

Nowe spory wybuchły na tle „tzw. formularza”. Miała to być przysięga antyjansenistyczna składana odtąd przez kler i zakonnice (w Port Royal — centrum jansenizmu — był zakon żeński benedyktynek). Każdy musiał recytować, że z całym przekonaniem potępia potępione tezy, że tezy te zostały wzięte z dzieła Janseniusza (wszak janseniści z chęcią złożyliby pierwszą część przysięgi) i że Janseniusz dokładnie taki zamierzył tym tezom nadać sens. Historia formularza jest długa i zawiła, a jej dzieje bulwersujące i żenujące. Biedne zakonnice z Port Royal wzbraniały się przed przysięgą tłumacząc, że nie mogą przysięgać z całym przekonaniem, gdyż nie mają żadnego przygotowania teologicznego (dzieło Janseniusza było niesamowicie wielkie i Racjonalista.pl

zagmatwane, nawet papież go nie pojmował), a ponadto nie czytały nawet *Augustinusa* (nie było go w klasztornej bibliotece). Na próżno. Musiały przysięga, a że większość odmówiła rozesłano je po różnych zakątkach Francji. Jak pisze Kołakowski (pod auspicjami duchownych cenzorów wydawnictwa Znak: „*Nie ma wątpliwości, że w wojnie z jansenistami jezuita postępowali obrzydliwie i okrutnie. Szczególnie powszechne i zrozumiałe oburzenie wywołało ich mściwe potraktowanie pobożnych i bezbronnych kobiet z Port-Royal, nigdy nie zamieszanych w żadne teologiczne kłótnie*” (*Bóg nam nic nie jest dłużny*; Strony: 105)

Sprawa nabrała rumieńców gdy janseniści stali się cudotwórcami, ściślej gdy Bóg zaczął okazywać po której stoi stronie poprzez cuda, którym obdarzał jansenistów. I tak siostrzenica Pascala, pensjonariuszka z Port Royal uleczona została „z fistuły gruczołu łzawego, całując cierni z korony Jezusa Chrystusa”. To były chwytły poniżej pasa, na które jezuita nie mogli wynaleźć sensownych argumentów. Musieli zaprzeczyć rzekomemu cudowi, poddać pod wątpliwość cudowne objawienia. Janseniści nie mieli jednak z jezuitami łatwego pojedynku, byli to bowiem ludzie światli i przebiegli, a przy tym potężni, „szukano wszelkich dróg ku uczynieniu ich nienawistnymi. Pascal zrobił więcej, uczynił ich śmiesznymi. Listy Prowincjonalne, które się ukazywały wtedy, były wzorem krasomówstwa i żartownictwa. Najlepsze komedje Moliera nie zawierają więcej soli od pierwszych Prowincjałek„ (Wolter). „Publiczność miała z tego wszystkiego wielką uciechę dzięki Prowincjałkom. Natychmiast stały się one bestsellerem — i tak już miało pozostać. Był to z pewnością potężny cios w Towarzystwo, które miało wielu znakomitych uczonych, ale najwidoczniej nikogo o porównywalnym bodaj w części talencie literackim [jak Pascal] (...) Prowincjałki stały się nie tylko ważną pozycją w obiegowym kanonie literatury francuskiej, ale przede wszystkim częścią kanonu libertyńsko-liberalno-antyklerykalno -Wolteriańskiego. Funkcjonowały jako pamflet demaskujący „jezuicką obłudę” oraz, przez uogólnienie, obłudę kleru katolickiego i — przez dalsze uogólnienie — obłudę religii chrześcijańskiej. Ich swoiście Augustyńskie zaplecze oraz jansenistyczna inspiracja łatwo mogły przejść niezauważone” (*Bóg nam nic nie jest dłużny*) . A Pascal przecież w najczarniejszych snach nie mógł śnić, że on — gorący chrześcijanin — przyczyni się do zasilenia obozu antychrześcijańskiego.

W roku 1705 r. papież wydał bullę przeciw jansenistom, którą musiały podpisywać wszystkie siostry klasztoru Port Royal. Odmówiły i zostały deportowane do różnych zakątków Francji. Jezuita w swej pasji na tym nie poprzestali, odkopywano nawet ciała które spoczywały przy kościele Port Royal.

W 1713 r. papież wydał słynną bullę *Unigenitus* w której potępił 101 tez które przypisywano jansenistom. W związku z tym doszło do kolejnej (ostatniej już wielkiej) fali prześladowania jansenistów, którymi zapychano więzienia do końca panowania Ludwika XIV. W owym czasie, „*Kościół francuski pozostał podzielonym na dwa obozy, przyjmujących [bullę] i odmawiających. Przyjmującymi byli 100 biskupów, którzy przystali na nią za Ludwika XIV, z jezuitami i kapucynami. Odmawiającymi byli 15 biskupów i cały naród*”, jak pisał Wolter; gdzie indziej pisze: „*Narodowi poczęły się otwierać oczy, gdy jezuita Le Tellier i Doucin spreparowali bullę Unigenitus i posłali ją do Rzymu; mniemali że żyją jeszcze w czasach niewiedzy, gdy ludy bezkrytycznie przyjmowały najniedorzeczniejsze twierdzenia (...) Nigdy bezczelniej nie wystawiano zdrowego rozsądku na urągawisko*”

Po kolejnej fali cudów jansenistycznych, dziejących się tym razem na grobie pewnego diakona jansenistycznego, rozkazem królewskim zakazano wstępu na miejsce w którym działały się „te dziwy”, po paru dniach jakiś żartowniś dopisał przed strzeżonym wejściem cmentarnym taki wierszyk:

„Tu, z królewskiego rozkazania,  
Bogu się cudów czynić wzbrania”

„Byli janseniści we Francji w ciągu całego XVIII wieku, nadewszystko w Parlamentach [2]. Kiedy w 1752 arcybiskup paryski Krzysztof de Beaumont, zamierzył odmawiać rozgrzeszenia tym, co nie podpisali bulli *Unigenitus*. Parlamente powstały przeciw tej szalonej pretensji, i trzeba było interwencji papieża dla przeszkodzenia, żeby spór pomiędzy Parlamentami a arcybiskupem nie stał się sporem pomiędzy Parlamentami a monarchją.

Znani są jeszcze janseniści w Paryżu i w Holandji; to są ludzie spokojni, dobrych obyczajów i nie czyniący cudów” (*Orpheus — Historia Powszechna Religij — Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929*)

---

Przypisy:

[1] Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu - Leszek Kołakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994; s.14

[2] Organy sądownicze, zajmujące się m. in. rejestracją ordonansów królewskich

**Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-05-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,192) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,192>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)